

Na obczyźnie



MARIA KONOPNICKA

Na obczyźnie

*Jaskółeczka smętnie nuci,
Skrzydółkami wiatr rozmiata...
Wie, ot, z gniazodka że wylata,
Ale nie wie — czy powróci.*

I

Mysł się moja mgłami ściele
Na te pola, na te łąki,
Gdzie liliowe kwitną dzwonki,
Gdzie złociste brzęczą trzmielce.

Zapatrzony, zasluchany,
Nic nie widzę dookoła,
Tylko nasze ciche łąny,
Tylko nasze zbożne¹ sioła².

Co bolało — już nie pomnę,
Ognie zgasły, przyschły rany...
Tylko szumy gdzieś ogromne
Słyszę z ciszą na przemiany³.

Kosowica⁴ z brzękiem płynie
Przez pszeniczne, złote szlaki;
Słońce jarzy się w kalinie,
Lecą pieśnie — niby ptaki...

To rozhuknie echem niwa,
To zaśmieje się, jak żywa...
A jak trzcina, grube kłosa
Z chrzęstem lecą na pokosy⁵.

Hej, gromada, wy, gromada!
Czy o bracie zapomnieli?...
Cichość... nocka przędzie błada
Srebrne nici swej kądzieli.

II

Już najgorsza taka droga,
Już najgorsze takie wrota,

Sielanka

¹zbożny (daw.) — błogi, spokojny; poważny, pełen skupienia; bogobojny. [przypis edytorski]

²sioło — wieś. [przypis edytorski]

³na przemiany (daw.) — na przemian. [przypis edytorski]

⁴kosowica (reg.) — sianokosy. [przypis edytorski]

⁵pokosy — pas skoszonego zboża. [przypis edytorski]

Co wywodzą z twego proga,
Chato moja! — Moja złota!

Już najkrwawsza taka zorza,
Najsmutniejsza taka dola,
Co wypędza het, za morza,
Z swojej ziemi, z swego pola.

Choćby ci też gdzie świeciły
Trzy księżycy i trzy słońca,
Już ty własnej nie masz siły,
Już twa dusza jest mdlejąca.

Choćby tobie dwoje żniwo,
Choćby w żniwie dwoje plonu,
Zawsze tęsknisz do zagonu,
Coś go orał sochą⁶ krzywą.

Zawsze dusza ci ucieka
Za te góry, za te wody,
Zawsze chata ci daleka,
Jak chleb pachnie i jak miody.

I z ptaszyną oną lotną,
Co po skraju niebios płynie,
Duszę puszczasz swą samotną
Ku zagrodzie... ku rodzinie...

III

Oj, ty morze, sine morze,
Oj, ty drogo korabiowa⁷!
Z trudna tutaj się uchowa,
Co wyrosło na ugorze.

Mocym pozbył od tęskności,
Dech wydychał za swojemi⁸...
Truchleją mi oto kości,
Że na obcej legną ziemi...

Żeby chociaż jeden dzionek,
Choć ostatnie piersi tchnienie...
Choć śmiertelny z wieży dzwonek
Na wieczyste odpocznienie...

Żeby chociaż trumna z sosny,
Co wyrosła w naszym boru⁹...
Żebyż hejnał on żałosny:
«Niebieskiego Pani dworu...»

Żeby chociaż krzyż u drogi
Na ostatnie te noclegi...
Żebyż wiosną białe głogi,
Żebyż zimą białe śniegi...

⁶socha — prymitywne narzędzie rolnicze. [przypis edytorski]

⁷korabiowy — od korab: okręt, statek, łódź. [przypis edytorski]

⁸swojemi — dziś popr.: swoimi. [przypis edytorski]

⁹w naszym boru — dziś popr.: w naszym borze. [przypis edytorski]

Tęsknota

Emigrant

Cicho gasną złote zorze,
Wiatr porywa moje słowa...
Oj, ty morze, sine morze,
Oj, ty drogo korabiowa!

IV

Jać nie byłem nigdy za tem¹⁰,
Żeby gdzieś wędrować światem,
Jać się trzymał, jak jemiola,
Żywiciela mego siola.

Błądzenie

Świeciły mi różne zorze,
Ta gasnąca i ta złota...
A kto kiedy wiedzieć może,
Jaka burza nim pomiota?

Poiły mnie różne zdroje,
Jeden śmiercią, drugi mocą,
A kto przyśni, choćby nocą
Wszystkie ciężkie drogi swoje.

Oj, ptaszyny wy lecące,
Wy żalosne wędrowniki!
Leciałby ja — gołąb dziki —
Tam... za wami... pod to słońce...

Pod to słońce, pod te blaski,
Pod jutrzenne te kolory,
Na mazurskie nasze piaski,
Na sosnowe nasze bory...

Ojczyzna, Polska

Leciałbym ja dniem i nocą
Pod gwiazdzistym¹¹ onem¹² niebem,
Na te łany, co się złocą
Mazowieckim naszym chlebem.

V

Co po chlebie — kiedy dławi?
Co po miodzie — kiedy truje?
Czasem to ci tak sumuję,
Że jak żywa mi się jawi

Ona dawna moja bieda,
One dawne ciężkie znoje,
Ono wszystko drogie moje,
Co nawrócić się już nie da.

Oj, wziąłbym ja dziś na siebie
I nie takie jeszcze brzemię
I o czarnym kopał chlebie
Płonny¹³ ugor... płonną ziemię.

¹⁰tem — dziś popr.: tym. [przypis edytorski]

¹¹gwiazdzistym — dziś popr.: gwiazdzistym. [przypis edytorski]

¹²onem — dziś popr.: onym. [przypis edytorski]

¹³płonny (daw.) — nieurodzajny. [przypis edytorski]

Oj, wziąłbym ja na ramiona
I nie takie jeszcze krzyże,
Byłem wiedział, ty, rodzona,
Że do ciebie się przybliżę...

Jako czajki te nabłotne,
Za łąk twoich drzę zapachem...
Dajże czoło mi samotne
Ukołysać pod twym dachem!

Tu bo serca nic nie bawi,
Nic tu duszy nie lubuje¹⁴...
Co po chlebie — kiedy dławi?
Co po miodzie — kiedy truje?...

VI

Nockę jedną, nockę drugą
Sioło mi się śni ojczyste...
One¹⁵ olsze ponad strugą,
One lipy rozłożyście...

One lasy, one knieje,
One dęby pradziadowe...
I aż chwytam się za głowę,
I aż w piersiach coś się dzieje...

Pod okiścią¹⁶ stoją bory,
Drobny śnieżek puchem prószy,
Jamnik wietrzy lisiej nory,
Huk siekiery słyhać w głuszy...

Aż tu patrzę — wiosna wstaje,
Młody liść się winie¹⁷ drzewem,
Brzmią dąbrowy, brzęczą gaje
Rozhukliwym ptasim śpiewem...

Ja się budzę cały w męce,
Pot na czole stoi rosny¹⁸ —
I wyciągam obie ręce
Do tej zimy — do tej wiosny...

VII

Czasem oto zmierzchem klęknię,
Przeżegnam się do pacierzy,
A gdy w cichość głos uderzy,
To aż w sobie się przelęknię.

I już dusza taje rosą,
Jak gdy słońko szron zagrzeje —
Już się echem pieśni niosą,
Co je lud pod krzyżem pieje...

¹⁴lubować (daw.) — podobać się. [przypis edytorski]

¹⁵one (daw.) — tu: te. [przypis edytorski]

¹⁶okiść — zamarznęty śnieg zwieszający się z gałęzi. [przypis edytorski]

¹⁷winąć (daw.) — wić. [przypis edytorski]

¹⁸rosny (daw.) — perlisty. [przypis edytorski]

Las, Drzewo

Modlitwa

Za daleką gdzieś drużyną
Jąkam: Święty! Święty Boże!
A u stóp mi falą siną
Huczy wielkie, gniewne morze...

VIII

Oj, ty ptaszę wichrem gnane,
Ty jaskółko czarna, hoża,
Nigdyż patrzeć nie przestanę,
Tam — za góry, tam — za morza?

Od godziny do godziny
Tęskna w duszy bije troska:
Gdzie to dym mej chaty siny,
Gdzie to cicha moja wioska?

Jaskółeczka na skraj gniazda
Piersią pada, tuli dzieci,
A mnież błędna moja gwiazda
Do mogiły gdzie doświeci?...

Ptak

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/konopnicka-na-obczyźnie>

Tekst opracowany na podstawie: Maria Konopnicka, *Poezye*. T. 7, oprac. Jan Czubek, wyd. zupełne, krytyczne, Gebethner i Wolff, Warszawa-Kraków 1915.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN. Utwór powstał w ramach "Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku" realizowanego za pośrednictwem MSZ w roku 2014. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o "Planie współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 r."

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Katarzyna Dug, Paulina Choromańska, Sandra Kulesza, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).